

JÓZEF HAMPEL

Z DZIEJÓW WALK CHŁOPSKICH W POWIECIE ROPCZYCKIM W 1933 R.

Wydarzenia, które miały miejsce latem 1933 r. w kilku powiatach Małopolski środkowej i zachodniej, wstrząsnęły opinią publiczną w Polsce, znalazły szerokie odbicie w prasie, debatach sejmowych i literaturze¹. Zapoczątkowane zostały w powiecie ropczyckim w maju 1933 r.

U podstaw wystąpień chłopskich leżało kilka czynników, które w ostatecznym rezultacie doprowadziły do spontanicznego i masowego wybuchu nienawiści przeciwko systemowi społeczno-gospodarczemu panującemu w Polsce i rządowi sanacyjnemu. Jednym z nich była sytuacja wsi polskiej, doprowadzona do katastrofalnego stanu w latach wielkiego kryzysu ekonomicznego lat 1929—33. Franciszek Stachnik, poseł i działacz ludowy z tego terenu pisał:

Wieś przedstawia dziś obraz straszliwej nędzy. Ludność ostatkami goni. Co nie zabrał egzekutor za zalegające podatki, zabiera złodziej hulający bezkarnie po wsi [...] Zgnębiona, szarpana na wszystkie strony ludność z tęsknotą wspomina czasy rządów przedmajowych.

Nie uzdrowią jednak stosunków narzekania i płacz, stwierdza w dalszym ciągu F. Stachnik, „tylko walką możemy zrzucić jarzmo sanacyjne i tylko walką możemy zdobyć należne nam stanowisko w państwie”². Chłopi nie płacili podatków, a nawet długów prywatnych bez względu na to czy byli w stanie je płacić, czy też nie³.

Ta katastrofalna sytuacja gospodarcza wsi była wynikiem z jednej strony kryzysu ekonomicznego, osławionych już „nożyc cen”, jak rów-

¹ Zob. odpowiednie nry „Piasta”, „Wyzwolenia”, „Naprzodu” z października i listopada 1933 r.; B. Kogut, *Z historii chłopskich walk o wyzwolenie*, „Nowy Świat”, [tygodniowy dodatek „Głosu”] 1951, nr 21, z 27 maja 1951 r.

² „Piast”, 1931, nr 19 z 10 V.

³ Kronika szkoły w Zyrakowie pow. Dębica — pod r. 1931/32.

niez wadliwej struktury gospodarstw chłopskich, szczególnie widocznej właśnie na terenach Małopolski.

Dzisiejsze powiaty ropczycki i dębicki należały do terenów o bardzo poważnym procencie karłowatych gospodarstw chłopskich. Na ogólny obszar rolny 69 632 ha w Ropczyckiem ok. 7 tys. ha było w rękach wielkiej własności⁴. Spośród 17 tys. gospodarstw chłopskich 5 tys. to gospodarstwa poniżej 2 ha, 8 tys. od 2—5 ha, 2 tys. od 5—10 ha⁵. Ilość gospodarstw chłopskich zwiększała się systematycznie, co pogłębiało jeszcze i tak już daleko posuniętą nędzę wsi. Równocześnie podatki, które były podstawowym ciężarem dla chłopa, wykazywały systematyczny wzrost wysokości rzeczywistej na skutek obniżania się cen artykułów rolnych.

Jeżeli w 1928 r. ekwiwalent podatku z 1 ha wynosił równowartość 55,5 kg żyta, to w 1934 r. osiągnął wysokość wartości 176 kg⁶. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że oprócz tego chłop obarczony był 10% podatkiem wyrównawczym, 10% podatkiem samorządowym, składką ubezpieczeniową i rozbudowanymi podatkami pośrednimi, zrozumiałe staną się częste wizyty egzekutorów we wsi. Równoległe poważnie i bardzo szybko wzrastało zadłużenie gospodarstw chłopskich, które w 1932 r. osiągnęło w Polsce sumę 4 miliardów zł. Także na terenie Małopolski płace robotników rolnych kształtowały się na najniższym poziomie wykazując w dalszym ciągu tendencje zniżkowe⁷.

Te warunki sprawiły, że chłop małorolny i średniorolny nie osiągał ze swego gospodarstwa żadnego dochodu, stając się tym samym jego konsumentem. Powodowało to w dalszej konsekwencji spadek siły nabywczej wsi, co z kolei rzutowało na stosunki w przemyśle potęgując tym samym natężenie kryzysu ogólnoeconomicznego i nędzę wsi, którą objęła wszystkie dziedziny życia chłopskiego, doprowadzając do tego, że „90% ludności w Rzeszowskiem odżywia się niedostatecznie z punktu widzenia fizjologicznego, tj. niewystarczająco do podtrzymywania wegetacji ustroju”⁸.

Oprócz wspomnianych spraw, które obejmowały swym zasięgiem całą Polskę, dużą rolę odgrywały czynniki lokalne, ściśle związane

⁴ Np. hr. E. Raczyński posiadał ok. 945 ha, Z. Tarnowska z Dzikowa ok. 614 ha, Helena Jabłonowska ok. 290 ha. Zob. E. Hnatyck, *Schematyczne dane o powiecie ropczyckim w dobie obecnej*, Ropczyce 1936, s. 12—14.

⁵ Drugi powszechny spis ludności z 1931 r. s. ; Natomiast w 1934 na 20 tys. 81 gospodarstw było: 7896 do 2 ha, 8079 od 2—5 ha. Zob. E. Hnatyck, *op. cit.*, s. 5.

⁶ *Materiały z Sesji Popularno-Naukowej poświęconej ruchowi robotniczemu województwa rzeszowskiego (1880—1948)*, Rzeszów 1962, s. 135.

⁷ W latach 1931—1932 w b. Kongresówce robotnik rolny zarabiał 1169 zł rocznie, w woj. zachodnich 1443 zł, a w Małopolsce 928 zł. Por. J. Gójski, *Strajki i bunt chłopskie w Polsce*, Warszawa 1949, s. 34.

⁸ J. Michałowski, *Wieś nie ma pracy*, Warszawa 1935, s. 48.

z danymi powiatami, a nawet poszczególnymi wioskami, wywołujące niepokój, rozgoryczenie i wzburzenie wśród ludności. Czynniki takie występowały również na omawianym terenie. W Nockowej np., gdzie doszło do najbardziej tragicznych zająć, od 1927 r. przeprowadzano komasację, która pociągnęła za sobą poważne dodatkowe obciążenia finansowe chłopów. Kównież w Nockowej spisano cały szereg protokołów karnych, ponieważ chłopci nie przeprowadzili zarządzanego ocementowania studzien ze względu na wysokie ceny cementu⁹. Podobnych wypadków w poszczególnych wsiach i gminach obserwujemy znacznie więcej.

Bardzo silne niezadowolenie, szeroko interpretowane, można było zauważyć w związku z planowanym wprowadzeniem gmin zbiorowych i wadliwym układem stosunków samorządowych, co wykorzystywali w działalności agitacyjnej działacze Stronnictwa Ludowego¹⁰.

W dotychczasowej literaturze historycznej oraz publicystyce za podstawową przyczynę wystąpień chłopskich w 1933 r. uważano kryzys ekonomiczny i wynikającą z niego nędzę wsi¹¹. Pomijano natomiast względnie pomniejszono wpływ i rolę działalności politycznej i agitacyjnej Stronnictwa Ludowego, radykalnych działaczy chłopskich (niejednokrotnie komunistujących), jak również w niektórych miejscowościach agitacji Komunistycznej Partii Polski.

Po zjednoczeniu ruchu ludowego w 1931 r. bardzo poważnie rozwija się działalność stronnictwa na terenie powiatu ropczyckiego co wynika m. in. z pracy wewnątrz organizacyjnej. Odbywało się wiele wieców i manifestacji, jak np. 29 czerwca 1932 r. w Lubzinie, gdzie z okazji ufundowania pomnika ku czci zasłużonego działacza ludowego Jana Siwuli zebrano się kilka tysięcy chłopów. W uroczystościach wziął również udział W. Witos oraz poseł J. Nosek z Poznańskiego. Na zakończenie zorganizowano zebranie polityczne w Paszczynie, gdzie mimo wcześniejszego ostrzeżenia starostwa uchwalono „hołd poległym ofiarom” w Łapanowie, protest przeciw gminom zbiorowym, ustawie szkolnej oraz rezolucję domagającą się rozwiązania sejmu i senatu, ogłoszenia demokratycznych wyborów, rozwiązania karteli i zlikwidowania nożyc cen¹².

⁹ „Naprzód” 1933, nr 237 z 15 X.

¹⁰ Zbiory Fr. Stachnika (Zb. Fr. St.), *Przemówienie pösta Franciszka Stachnika w sejmie dnia 15 lutego 1933*, „Zielony Sztandar” 1933, nr 33 z 22 V.

¹¹ Zob. J. Gójski, *op. cit.*; *Pamiętny rok 1933. W 25 rocznicę rewolucyjnych walk chłopskich w woj. rzeszowskim*, Rzeszów 1958; K. Nowak, *Strajki i wystąpienia chłopów w latach 1930—1934 w Małopolsce*, Przegląd Historyczny 1958, t. XLIX, z. 3.

¹² Starostwo ropczyckie zawiadamiając Fr. Stachnika o zezwoleniu na urządzenie zgromadzenia wyraźnie zaznaczyło, że „omawianie na zgromadzeniu, jak również uchwalanie rezolucji, dotyczących zająć w Łapanowie (mowa o starciu z policją 5 VI

Praca agitacyjna Stronnictwa Ludowego przyniosła różnorakie, lecz bezsprzecznie poważne rezultaty, uaktywniła szerokie rzesze chłopskie i rozbudziła wśród nich dążenie do osiągnięcia zmian na lepsze. Do redakcji pism ludowych napływały masowo petycje i rezolucje z tysiącami chłopskich podpisów z powiatu ropczyckiego, żądające od rządu radykalnych zmian w polityce wewnętrznej. Podobny wydzźwięk posiadały korespondencje działaczy terenowych, zamieszczane w prasie. F. Stachnik, omawiając stan samorządu w Małopolsce, poddał ostrej krytyce nowy projekt rządowy, który przewidywał przedłużenie okresu urzędowania samorządów gminnych, podkreślając, że: „Ustawa ta to dalsze ogniwo ustaw obdzierających społeczeństwo z resztek praw obywatelskich”, a w konkluzji wypowiada pod adresem sanacji gorzkie słowa: „[...] w ciągu siedmioletnich waszych rządów wybudowaliście wielki gmach państwowości, gmach pełen nieprawości, gwałtu i bezprawia”¹³. Nawet antyludowcowy „Lud Katolicki” nawoływał sfery rządowe do umiaru i ostrzegał przed doprowadzeniem chłopów do ostateczności¹⁴.

Ożywienie działalności SL przejawiało się również w masowym i zorganizowanym zakładaniu kół SL, w oparciu o nowe zasady statutowe. Powstawały one we wszystkich prawie gminach osiągając do września 1932 r. w pow. ropczyckim liczbę 60, a każde z nich liczyło po kilkudziesięciu członków¹⁵. W takiej sytuacji łatwo było propagować swoje hasła wśród chłopstwa i doprowadzić do rozbudzenia wśród nich „wywrotowych” prądów. W ślad za tą akcją szło masowe organizowanie wieców, przeważnie z udziałem i pod kierownictwem posłów z ramienia SL. W wiecu zorganizowanym 22 kwietnia 1933 r. w Sędziszowie udział wzięli W. Witos, Cz. Madejczyk, F. Stachnik i Jan Piróg oraz podobno ok. 25 tys. chłopów. W uchwalonej rezolucji zażądano natychmiastowego rozwiązania sejmu i senatu, przeprowadzenia nowych wyborów, mianowania nowego rządu, rozwiązania karteli, zaprotestowano przeciw gminom zbiorowym oraz uchwalono protest w sprawie brzeskiej¹⁶.

Szczególny oddźwięk wśród chłopów Ropczyckiego znalazła od samego początku sprawa więźniów brzeskich i próby wprowadzenia gmin zbiorowych, w czym widziano rzeczywiście i wyraźny zamach na swobody oby-

1932 r., w wyniku którego straciło życie 5 chłopów) nie może mieć miejsca, „Zielony Sztandar” 1932 nr 49 z 17 VII; Relacja Fr. Stachnika z Pietrzejowej; „Piast” 1932 nr 28 z 10 VII.

¹³ Fr. Stachnik, *Beznadziejny stan samorządu w Małopolsce*, „Piast” 1933 nr 15 z 9 IV.

¹⁴ Ponieważ wieś polska w dalszym ciągu „jest cicha i potulna — mimo wszystkie wraże poddmuchu demagogii, jakie coraz częściej przez nią przeciągają, „Lud Katolicki” nr 13 z 1 V 1932.

¹⁵ „Piast” 1932 nr 39 z 25 VI.

¹⁶ Zob. „Piast” 1933, nry 16, 18, 19, 22.

watelskie i samorząd wiejski oraz chęć utrzymania dominującego wpływu biurokracji, a także politycznego uzależnienia chłopów. Niebezpieczeństwo to podkreślali na wiecach i zebraniach posłowie oraz działacze SL¹⁷. A w wystąpieniu F. Stachnika w czasie debaty sejmowej nad gminami zbiorowymi można się dopatrzeć jakby zapowiedzi przyszłych chłopskich wystąpień. Powiedział on m. in.

W imieniu chłopów małopolskich zapewniam Panów z bloku większości, że jesteście w błędzie, jeżeli sądzicie, że wprowadzeniem gminy zbiorowej pozbawicie chłopów swobód obywatelskich, jakie ma gmina jednostkowa. Chłop należnych mu praw wydrzeć sobie nie pozwoli i najbliższa przyszłość wykaże, że uchwalona przez was ustawa zostanie martwą literą, nad którą życie i naród przejdzie do porządku. Lud polski rozumie doskonale, o co wam chodzi i będzie się bronił do ostatka przed wydaniem swego samorządu na pastwę biurokracji¹⁸.

Ludowcy kolportowali również po wsiach co ciekawsze przemówienia swoich posłów i w podobnym duchu uchwalali rezolucje¹⁹.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że te wszystkie posunięcia musiały mobilizować chłopów i wytwarzać wśród nich silne poczucie solidarności oraz opór wobec niepopularnych i antydemokratycznych zarządzeń władz. Atmosferę tę podsycali jeszcze radykalni, niejednokrotnie antagonistycznie nastawieni do F. Stachnika ludowcy, jak np. Piotr Chłędowski wówczas członek Zarządu Powiatowego SL, a także nieliczni, lecz dosyć aktywni członkowie Komunistycznej Partii Polski, zorganizowani w kilkunastu komórkach na terenie powiatu ropczyckiego i pilzneńskiego²⁰. Ślady działalności komunistów wśród chłopów były wyraźnie widoczne. Kronika parafialna w Czarnej notuje opinie jednego z księży o stanie moralnym wsi, stwierdzając zanik „żywszej pobożności, spadek uczęszczania do kościoła i przyjmowania obrzędów, zauważyć można nawet nieważność do kapłana”. Informując w dalszym ciągu o szerzącej się na wsi bezbożności, obojętności religijnej, upadku obyczajów, składa winę na

¹⁷ „Piast” 1933, nr 18 z 30 IV.

¹⁸ Zb. Fr. St., Przemówienie posła Fr. Stachnika wygłoszone w sejmie dnia 15 lutego 1933 r. podczas debaty nad gminą zbiorową (wg stenogramu sejmowego).

¹⁹ Rel. Fr. Stachnika; Rel. T. Posłusznego; „Piast” 1933 nr 16 z 17 IV.

²⁰ W pierwszej połowie grudnia 1931 r. KPP rozpoczęło akcję na rzecz wystąpienia w dniu 15 XII jako tzw. dnia głodu, podczas tej akcji Komitet Tarnowski KPP kolportował po wsiach odpowiednie ulotki. Znalezione je m. in. w Brzostku i Zawadzku, Archiwum Państwowe m. Krakowa i Województwa Krakowskiego (WAPKr); Akta Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (UWKr) nr 44a, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody krakowskiego za czas od 1—31 grudnia 1931 r.; Zob. „Echo z Nad Wisłoki” 1932 nr 8 z 14 VIII; Rel. Fr. Szafrąńskiego, działacza komunistycznego z terenu ropczyckiego.

wpływy przedostające się z Rosji oraz powracającą z Francji, z powodu trwającego tam bezrobocia, młodzież ²¹.

Władze starały się wszelkimi sposobami hamować wzrastające na wsi wrzenie, a raczej przeciwdziałać szerzeniu się „wywrotowych” prądów, wydawano zakazy organizowania zebrań i wieców, odmawiano udostępniania pomieszczeń na zgromadzenia, bardzo często z góry, przy udzielaniu zezwoleń na odbycie zebrania były wyszczególniane sprawy, których pod groźbą jego rozwiązania i kar administracyjnych, a nawet sądowych, nie wolno było poruszać. Szykanowano działaczy, a na organizatorów bardzo często nakładano mandaty karne ²².

Również BBWR czynnie wspomagał aparat władzy państwowej starając się przez organizowanie swoich kół w poszczególnych wsiach doprowadzić wśród chłopów do rozłamu a nawet w 1933 r., rozpoczęto wydawanie dwutygodnika „Wiadomości Dębickie” ²³. Na wiecu sprawozdawczym w Dębicy 5 czerwca 1932 r. poseł Duch nakreślając program pracy BBWR stwierdził: „Musimy przeprowadzić szereg zabiegów, by uratować życie państwowe, choćbyśmy się mieli jeszcze więcej niż dotąd nasłuchać przekleństw” ²⁴.

Jednym z bardzo poważnych czynników, wpływających na radykalizację wsi i wzrost jej świadomości politycznej, była kampania wyborcza przed ostatnimi wyborami do sejmu, kiedy to cały powiat opowiedział się za blokiem Centrolewu. Poprzedzająca wybory sytuacja polityczna znajdowała odbicie w procesach sądowych członków PSL „Piasta”, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności jako sprawcy „zakłócenia spokoju w dniu samego aktu głosowania” i skazani na kary aresztu ²⁵. Wyniki wyborów z 16 listopada 1930 r. w miejscowościach znanych później z krwawych wypadków w 1933 r. są bardzo wymowne: w Grabinach na 306 oddanych ważnych głosów na listę nr 7 padło 271; w Kozodrzy na 421—398; w Nockowej na 799 — 564; w Pietrzejowej na 335 — 293 głosy. Ogółem w Ropczyckiem lista nr 7 zdobyła 23 086 głosów na 35 097, a w Pilźnieńskim 15 010 na 20 677 ²⁶.

²¹ Kronika parafialna w Czarnej (zapis pod rokiem 1932).

²² Zb. Fr. St., mandaty karne na nazwisko Fr. Stachnika z 7 stycznia 1933 r., opiewające na 125 zł, za nieformalne urządzenie zebrań; 4 I 1932 w Dębicy, 25 IX 1932 w Kozodrzy, 13 XI 1932 w Czarnej i 20 XI 1932 w Bystrzycy.

²³ WAPKr., UWKr 44a, Spraw. syt. woj. krakowskiego za okres od 1—31 III 1933; „Wiadomości Dębickie” pod red. St. Nagawieckiego.

²⁴ „Echo z Nad Wisłoki” 1932 nr 4 z 15 VI.

²⁵ WAPKr., UWKr 35, Meldunek starosty ropczyckiego w sprawie reakcji czynników opozycyjnych z przeprowadzonej akcji wyborczej i terroru osobistego, z 3 IV 1931; Zb. Fr. St., Apelacja Fr. Stachnika od wyroku sądu grodzkiego w Ropczycach z dnia 25 VI 1931, do Sądu Okręgowego w Tarnowie z 14 VIII 1931.

²⁶ WAPKr., UWKr 35, Zestawienie wyników głosowania do sejmu w woj. krakowskim w 1930 r. — pow. Ropczyce i Pilzno.

Coraz częściej wśród chłopów słyszało się głosy o strajku rolnym, w październiku 1932 r. prowadzono w Ropczyckim szeroką agitację, co doprowadziło do aresztowań w okolicy Dębicy i osadzenia podejrzanych w więzieniu tarnowskim²⁷. Dnia 7 marca odbyło się w Dębicy zebranie 30 delegatów SL powiatów mieleckiego, strzyżowskiego, tarnowskiego i kolbuszowskiego z udziałem W. Witosy i F. Stachnika. Delegaci domagali się od stronnictwa ogłoszenia strajku rolnego, lecz W. Witos wyjaśnił, że decyzję w tej sprawie muszą podjąć władze naczelne stronnictwa²⁸.

Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy był masowy pęd chłopów do SL i pracy organizacyjnej:

dziś bez wysiłku gromadzi się 10 tys., 20 i więcej, co jest podziwu godne, nawet w dnie powszednie. Ten ogromny, dotąd niespotykany zapał do pracy organizacyjnej dowodzi niezbicie, że nastąpiło zrozumienie, że wieś cała staje solidarnie do szeregu, staje do walki w obronie swych praw, w obronie zagrożonej egzystencji, staje do walki o przyszłe jutro dla ludu i dla państwa²⁹.

Władze powiatowe i centralne zdawały sobie doskonale sprawę z sytuacji na wsi, ale nic nie robiły, aby uspokoić chłopskie masy, ściągały w dalszym ciągu zaległe podatki, a inspektor Trusz z Limanowskiego był dobrze znany chłopom ropczyckim ze swej bezwzględności. Chłopi wysyłali do starosty Celewicza petycje i delegacje, by ograniczył jego samowolę, lecz bezskutecznie. Krytycznie do tego stanu rzeczy odnosił się nawet „Lud Katolicki”, na którego łamach korespondent z ropczyckiego ostrzegał przed samowolą „kacyków powiatowych” w przeciwnym razie trudno będzie doprowadzić do odprężenia i uspokojenia. Właśnie nadgorliwość i bezdusność jednego z egzekutorów, Piotra Rachwała w Kozodrzy, była bezpośrednią przyczyną wybuchu krwawych starć z policją na terenie kilku powiatów Małopolski.

Przy analizowaniu czynników leżących u podstaw omawianego zagadnienia nie można również pominąć przeszłości historycznej tego rejonu, szczególnie zaś rewolucyjnych tradycji, bardzo żywych wśród chłopów ropczyckich. Na terenach tych prowadzili ożywioną działalność działacze rewolucyjni z 1846 r. Dyktator powstania 1846 r., Jan Tyssowski, agitował wśród chłopów w Gumniskach, Jastrzębce, Machowej, Nagoszynie, Zasowsie, Wiewiórcie i utrzymywał kontakty z Józefem Kapuścińskim z Pilzna. Znane było chłopom nazwisko Juliana Goslara, którego matka pracowała jako klucznica w Wolicy pod Dębicą; Franciszka Wiesiołow-

²⁷ „Echo z Nad Wisłoki” 1932 nr 13 z 1 XI.

²⁸ WAPKr, UWKr 44a, Spraw. syt. woj. krakowskiego za okres od 1—31 III 1933.

²⁹ Fr. Stachnik, *Zwycięski pochód. Rozważania po jubileuszu w Wierzchoślawicach*, „Piast” 1933, nr 22 z 28 V.

skiego oraz szeregu lokalnych działaczy, jak Gawrzyckiego, mandatariusza z Zassowa; ks. Galerowskiego, proboszcza zassowskiego; Izydora Wosińskiego z Jastrzębki; Kuśnińskiego, bazyliana z Nagoszyna i innych.

Podobnie przetrwały wśród tamtejszej ludności wspomnienia pamiętnych dni rabacji Jakuba Szeli, kiedy to ok. 80 dworów szlacheckich w Ropczyckiem było obiektem chłopskich ataków, a wiele osób poniosło śmierć z rąk uzbrojonych chłopów. Wzięli także chłopci ropczyccy udział w powstaniu styczniowym oraz w tworzeniu odrodzonego państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej³⁰. Wynika stąd jednoznacznie, że na tych terenach grunt był podatny pod agitację i ludność wiejska zawsze reagowała zdecydowanie na wszelkie próby ograniczenia jej praw i wyrządzane krzywdy, że w swojej obronie gotowa była użyć wszelkich możliwych środków. Stanowisko takie zostało potwierdzone bardzo wyraźnie w okresie Polski międzywojennej.

Biorąc pod uwagę powyższe czynniki, przy omawianiu przyczyn wybuchu „powstania” należy postawić na równorzędnej płaszczyźnie bodźce o charakterze ekonomicznym i politycznym. Na tle ciężkiej sytuacji materialnej chłopstwa kwitła żywa działalność polityczna jako protest przeciw odsunięciu od władzy najliczniejszej części narodu po przewrocie majowym 1926 r. Rolę tę spełniała KPP, tam gdzie posiadała poważniejsze wpływy, lecz na terenie ropczyckiego spełniało ją w przeważającej mierze Stronnictwo Ludowe.

30 maja do wsi Kozodrzy przybył egzekutor P. Rachwał, aby ściągnąć zaległe podatki (od Tadeusza Przenicznego, Józefa Roga, Michała Bernackiego). Tadeusz Przeniczny wspólnie z Michałem Szkutą zebrali kilku młodych mężczyzn i obrzucili go kamieniami. Egzekutor uciekł. W tym samym dniu wieczorem u Jakuba Stachnika odbyło się zebranie SL, gdzie postanowiono sprzeciwić się egzekutorowi i policji³¹. Następnego dnia przybył egzekutor z policjantem, który w mieszkaniu wójta Józefa Schaba zaczął spisywać protokół. W tym momencie nadeszli miejscowi chłopcy pod przewodnictwem Ludwika Wanata i Franciszka Ferenta. Wobec groźnej postawy chłopów i na ich żądanie egzekutor wraz z po-

³⁰ Wiele interesujących szczegółów dotyczących przygotowania powstania na tym terenie zawierają rozprawy M. Tyrowicza, *Jan Tyssowski dyktator krakowski r. 1846. Działalność polityczna i społeczna 1811—1857*, Warszawa 1930 i *Julian M. Goslar. Zarys życia i materiały bibliograficzne*, Warszawa 1953. Zob. również St. Kieniewicz, *Rewolucja polska 1846. Wybór źródeł*, Wrocław 1950; Obszerny materiał dotyczący rabacji zawierają prace: J. Fierich, *Przeszłość wsi powiatu ropczyckiego*, Ropczyce 1936; St. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 r.*, Wrocław 1951 i inne.

³¹ Rel. T. Przenicznego, ówczesnego członka Zarządu Koła SL w Kozodrzy.

licjantem opuścił wieś niszcząc przedtem spisany protokół³². Równocześnie chłopci z Kozodrzy zaalarmowali sąsiednie wioski, które postanowiły bronić Kozodrzan przed policją. Kiedy policja przybyła aresztować L. Wanata jako prowodyrę, chłopci obsadzili wieś czujkami i zmusili policjantów do jej opuszczenia. W obawie przed represjami w Kozodrzy czuwał dzień i noc kilkutyśięczny tłum chłopów z Ropczyckiego i sąsiednich powiatów³³. Nie wydaje się prawdopodobne, aby bez żadnego przygotowania i tylko spontanicznie mogły tak szybko zgromadzić się w Kozodrzy masy chłopstwa, które wykazały taką solidarność i gotowość obrony współbraci.

Pobyt na terenie wioski tłumów chłopskich z pewnością odczuwali i sami mieszkańcy Kozodrzy, dlatego po pierwszych dniach entuzjazmu zaczęli domagać się od Stachnika, aby pokierował ruchem i uwolnił ich od jeszcze jednego ciężaru³⁴. Inna grupa domagała się zajęcia przez Stachnika bardziej zdecydowanego stanowiska. Kiedy ten odpowiedział, że „winna się spełnić wola ludu, lecz Zarząd [powiatowy] nie przyłoży do tego ręki” — T. Przeniczny i L. Wanat zwrócili się o pomoc do P. Chłędowskiego³⁵, który odtąd kierował ruchem chłopów w Kozodrzy.

Od tego momentu widoczna jest wyraźna przemiana w poglądach Stachnika, który zaczął nawoływać do spokoju i zachowania umiaru, pozwalając tym samym na odebranie sobie na pewien okres czasu decydującego wpływu na chłopów swojego powiatu. Stanowisko takie było w głównej mierze podyktowane ostrożnością Stachnika, który przebywał przedtem w Warszawie i Krakowie, gdzie przeprowadził rozmowy z W. Kiernikiem, W. Witosem, St. Wroną, K. Bagińskim. Wszyscy jednoznacznie polecili Stachnikowi, by wszelkimi sposobami starał się uspokajać chłopów³⁶. Na wyniki tej rozmowy oczekiwał P. Chłędowski; spotkał się na stacji z powracającym posłem. Dowiedziawszy się o stanowisku władz naczelnych stronnictwa namawiał Stachnika, by mimo wszystko pokierował chłopami. Ten jednak odmówił ostrzegając równocześnie, że i on, jako członek Zarządu Powiatowego, powinien iść po linii SL i nie dać ponosić się ambicjom³⁷.

³² Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NKZSL w Warszawie (AZHRL), Relacje — R-9, Józef Schab, „Przebieg zajść w Kozodrzy” i Ludwik Wanat, „Radykalny ruch ludowy w Kozodrzy”.

³³ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (AZHP), Centralny Wydział Rolny (CWR) 158 (X-6) t. 12, Sprawozdanie członka CWR, czerwiec 1933; K. Nowak, *op. cit.*, s. 518—519.

³⁴ Rel. Fr. Stachnika i T. Przenicznego.

³⁵ Tamże.

³⁶ Rel. Fr. Stachnika.

³⁷ Tamże.

4 czerwca 1933 r. odbyło się w Pietrzejowej posiedzenie Zarządu Powiatowego SL, w czasie którego doszło do różnicy zdań między P. Chłędowskim a Stachnikiem, reprezentującym pogląd władz SL. Ogół zebranych opowiedział się za stanowiskiem F. Stachnika, co wywołało oficjalny sprzeciw P. Chłędowskiego³⁸.

Tego samego dnia obchodzono w Pietrzejowej uroczystość Święta Ludowego, która zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy chłopów (niektóre źródła podają, że ok. 50 tys.) i ponownie doszło do starcia F. Stachnika z P. Chłędowskim. Poseł znając poglądy P. Chłędowskiego starał się nie dopuścić go do głosu³⁹, widocznie jednak pod naporem zebranych musiał ustąpić, gdyż P. Chłędowski przemawiał. W wystąpieniu swym poddał krytyce stanowisko góry SL, które popycha masy do ruchu, „a dziś umywają ręce, gdyż chłop nie tylko chce krzyknąć «niech żyje Witos», ale chce swych praw gospodarczych i politycznych”⁴⁰. Święto Ludowe miało być wielką manifestacją i próbą podkreślenia solidarności i siły chłopskiej, wskazuje na to m. in. fakt, że prawie wszystkie furmanki według z'góry określonego planu ciągnęły do Pietrzejowej drogą dłuższą przez Ropczyce, siedzibę starostwa.

Starosta T. Celewicz wezwał następnie przez specjalnego wysłańca posła Stachnika do Ropczyc, gdzie wcześniej już przybyli z Krakowa: naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Małazyński, naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Policji Śledczej Bilewicz, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Tarnowie Patroński, delegat Izby Skarbowej z Krakowa Opydo. Zaraz na wstępie zarzucono F. Stachnikowi, że to on i jego stronnictwo wywołały niepokój i wzburzenie wśród chłopów. Stachnik zaprotestował stwierdzając, że nie politykierstwo SL, lecz nędza wsi jest wszystkiemu winna. 6 czerwca delegacja w wymienionym składzie, wspólnie ze Stachnikiem i starostą udała się do Kozodrzy⁴¹ w celu przekonania chłopów, by zaprzestali wiecowania i rozeszli się do domów. Postanowiono przeprowadzić rozmowy z wójtami i wyniki zakomunikować licznie zebranych chłopom. W naradzie wzięli udział wójtowie z Borku, Skrzyszowa,

³⁸ Zbiory Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Dębicy (TWP). P. Chłędowski, „Historia życia i przejść starosty Dębickiego Piotra Chłędowskiego”, s. 6; (Przeciw Chłędowskiemu wystąpił również na tym zebraniu L. Biduś mówiąc o doprowadzeniu do Polski Ludowej „drogą ewolucji”, rel. Fr. Stachnika).

³⁹ TWP Dębica, P. Chłędowski, op. cit., s. 6; Rel. Fr. Stachnika; AZHP 1958 (X-6) t. 12, Sprawozdanie członka CWR, czerwiec 1933; „Wyzwolenie” nr 39 z 18 IV 1933.

⁴⁰ TWP Dębica, Chłędowski, op. cit., s. 6.

⁴¹ Tamże, s. 7; Rel. Fr. Stachnika; *Pamiętny rok 1933...*, s. 40—41; K. Nowak, op. cit., s. 517.

Ostrowa i Pietrzejowej. Rozmowy toczyły się w domu ówczesnego naczelnika gminy Kozodrzy, Józefa Schaba ⁴².

F. Stachnik stanął na takim samym stanowisku, jak w czasie narady w Ropczychach, stwierdzając, że

zajścia są tylko wynikiem nędzy i bezwzględnego postępowania władz skarbowych i administracyjnych, iż Stronnictwo Ludowe udziału w tych zajściach nie bierze, że jako jedyny sposób widzi łagodne zlikwidowanie ich bez aresztowań i bez wznawiania egzekucji podatkowych.

Jego stanowisko poparli również pozostali chłopci, m. in. Andrzej Dydo z Kozodrzy ⁴³.

Ludność Kozodrzy i okolicznych wsi, a nawet sąsiednich powiatów, powiadomiona o przyjeździe dostojników, zaczęła gromadzić się wokół zabudowań Schaba. Chłopi wydelegowali P. Chłędowskiego, aby przedstawił ich żądania delegacji. Przedstawiciele władz złożyli wójtom obietnicę, że chłopci zamieszani w ruch nie będą zbyt surowo karani ⁴⁴. Po wejściu P. Chłędowskiego starosta nie chciał się zgodzić, by Chłędowski stawiał jakiegokolwiek warunki i w ogóle nie pozwolił mu zabierać głosu. Na prośbę Stachnika postanowiono go jednak wysłuchać i wtedy Chłędowski rozpoczął krytykę władz ⁴⁵. Zażądał obietnicy na piśmie, że chłopci nie będą karani i podatki zostaną wstrzymane. Żądania jego nie zostały przyjęte, wtedy wyszedł przed dom i rozpoczął przemówienie do chłopów, w którym nazwał m. in. Stachnika zdrajcą interesów chłopskich. Wśród chłopów zapanowało wzburzenie i coraz częściej wnoszono wrogie okrzyki przeciwko delegatom. Wtedy Stachnik stanął na wozie i z okrzykiem „Ludowcy za mną” odjechał z większością chłopów w stronę tzw. Grunwaldu ⁴⁶. W tumulcie chłopci poprzecinali opony u samochodów i być może doszłoby do pobicia przedstawicieli władz, lecz powstrzymali ich od tego Stachnik i Chłędowski. Zdaniem Stachnika jego posunięcie podyktowane było koniecznością ratowania „władzy” z opresji ⁴⁷.

Wydarzenia w Kozodrzy jeszcze bardziej wzburzyły chłopów, postawiły ich w stan pewnej gotowości bojowej, zdawano sobie bowiem doskonale sprawę, że zniewaga wyrządzona przedstawicielom państwowym nie ujdzie im bezkarnie. Rozpoczęły się masowe wiece z udziałem

⁴² AZHRL F-49, „Opis zajęć w powiecie ropczyckim i sąsiednich”.

⁴³ AZHRL R-9, J. Schab, „Przebieg zajęć w Kozodrzy”.

⁴⁴ TWP Dębica, Chłędowski, op. cit., s. 6; AZHRL P-165, Pamiętnik Wiatra z Dębicy (rękopis); Rel. T. Przenicznego.

⁴⁵ Rel. Fr. Stachnika.

⁴⁶ AZHRL F-49, Opis zajęć w powiecie ropczyckim i sąsiednich; Rel. T. Przenicznego.

⁴⁷ Rel. Fr. Stachnika.

po kilka tysięcy chłopów, trwały w dalszym ciągu masowe i spontaniczne wpisy do SL, a

najskrajniejszą demagogię szerzył działacz Stronnictwa Ludowego P. Chłędowski głoszący na zebraniach otwarcie bezwzględny bojkot i wywieranie presji wobec osób opierających się poczynaniom Stronnictwa Ludowego⁴⁸.

Wiece takie odbyły się 12 czerwca w Woli Zyrakowskiej, 15 w Wiewiórcy, 17 w Grabinach, gdzie został zabity W. Szmul z Głowaczowej i ranny Józef Grdeń ze Straszęcina, 18 w Jastrząbce Starej — gdzie padły pewne głosy krytyki pod adresem „bojówkarzy” którzy wywołali krwawe starcia w Grabinach. Akcja ta trochę osłabła po 20 czerwca, od kiedy SL wstrzymało agitację. Pogrzeb zabitego W. Szmula stał się okazją do nowych, silniejszych jeszcze wystąpień antyrządowych. Władze powiatowe z nowym starostą Antonim Basarą i policja starały się przeszkodzić udziałowi chłopów w pogrzebie⁴⁹, który mimo tego stał się potężną manifestacją. W międzyczasie 15 VI odbył się słynny marsz na Zassów z Wiewiórki, zorganizowany przez SL i „Wici” a opanowany przez komunistów⁵⁰.

Następnym etapem walk chłopskich były pacyfikacje, które objęły większość wsi pow. ropczyckiego i pilzneńskiego. Początek całej akcji dały starcia z policją w Nockowej, która w nocy z 20 czerwca rozpoczęła aresztowania. Aresztowano Wojciecha Kicińskiego, Jana Kicińskiego, Walentego Szelię, Stanisława Tosia, Alojzego Nawoja, Jana Salomona, Józefa Jaworskiego, Jana Duszę⁵¹, Ludwika Nawoja, Władysława Tosia, Jana Michałowskiego, Jana Pieprzaka — działacze SL, z których kilku tajnie należało do KPP⁵². Ludność miejscowa postanowiła przeszkodzić

⁴⁸ WAPKr, UWKr 44a, Spraw. syt. woj. krakowskiego za czas od 1—31 czerwca 1933; AZHRL R-21, Wspomnienia Michała Sikory (b. wójta z Grabin); Relacje i opowiadania chłopów z pow. Dębica o politycznej sytuacji na wsi i działalności KPP; Zob. J. G ó j s k i, *op. cit.*, s. 76.

⁴⁹ W nocy z 18/19 policja otoczyła Różę i dokonała aresztowań najczynniejszych działaczy KPP i SL — Fr. Szafrąńskiego, J. i W. Mikrutów z Wiewiórki, L. Bidusia z Góry Motycznej. AZHRL P-164; J. Dumanowski „Pamiętniki”, s. 37—39.

⁵⁰ U udziale i roli komunistów w czasie wydarzeń zob.: AZHRL P-164, J. Dumanowski, „Pamiętniki”; J. Ł a b u z, *Powstanie ropczycko-rzeszowskie (Wspomnienia w 17 rocznicę)*, „Echo Tygodnia” nr 22, R. II; *KPP w obronie niepodległości Polski*, Warszawa 1953; K. N o w a k, *Z dziejów ruchu komunistycznego w okresie lat 1927—1933, Szkice z dziejów ruchu komunistycznego w województwie krakowskim*, Kraków 1958, s. 119—190.

⁵¹ *Pamiętny rok 1933...*, s. 44—45.

⁵² AZHRL R-15, Fr. Woźniak (z Nockowej), „Krótki opis historyczno-ekonomicznych wydarzeń w gromadzie Nockowa na przestrzeni lat od 1918 do czasu obecnego, ze szczególnym uwzględnieniem wypadków krwawych zajęć pacyfikacyjnych w 1933 r.”

aresztowaniom, na drodze do Iwierzyc stanęły barykady. W czasie starcia z policją zginęło 9 chłopów, a kilkunastu zostało rannych⁵³. Wypadek ten pociągnął za sobą dalsze chłopskie „marsze” i wystąpienia.

Po bestialskich pacyfikacjach, połączonych z licznymi aresztowaniami, biciem i znęcaniem się nad chłopami, przeprowadzonych „wbrew obowiązującym ustawom, wbrew wszelkim zasadom ludzkości”⁵⁴ zapanował na tych terenach okres względnego spokoju. Jednak wypadki w Ropczyckiem i stosowane przez policję metody ich zwalczania znalazły bardzo szeroki oddźwięk w głosach opinii publicznej w całej Polsce, stały się źródłem nowego niepokoju i wzburzenia. W tej sytuacji starosta ropczycki A. Basara w odezwie do ludności nawoływał do zachowania rozwagi, spokoju i ostrożności przed wywrotowymi elementami, które „nie mając na oku dobra wieśniaka, a tylko osobisty cel demagogiczny, zmierzający do zburzenia spokoju wśród ludności”⁵⁵, zdążają do podważania jej szacunku i poszanowania dla rządu. Za główną siłę napędową zajęć uważa rozpróznioną młodzież. Wzywa chłopów do przepędzenia ze wsi agitatorów i nie przychylenia się do ich hasła, gdyż w przeciwnym wypadku „władze użyją wszelkich środków celem przywrócenia spokoju na wsi”.

Organ Związku Katolicko-Ludowego „Lud Katolicki” domagał się bezwzględnego ukarania uczestników zajęć, zakazu urządzania wieców, świąt ludowych, poświęceń sztandarów itp., które są tylko pożywką dla antypaństwowej działalności. Z zadowoleniem przyjął fakt uspokojenia zamieszek, co wyraził w serii artykułów pod charakterystycznymi tytułami: *Pod sąd doraźny ze zbrodniarzami czy Krwawy posiew Witosa i jego kompanii*⁵⁶. „Lud Katolicki” całą winą obarczył SL i jego działaczy, którzy doprowadzili do wybuchu, a w ostatecznym i decydującym momencie, na skutek własnej niemocy i niezaradności pozwolili usunąć się

⁵³ Zob. *Pamiętny rok 1933...*, s. 44—46; *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, opr. J. Borkowski i J. Kowat, t. III. 1931—1939, Warszawa 1966, s. 101—102, 103—105 i 126—137. AZHRL — R-37, Strajki chłopskie. Materiały; Tamże, R-9, Relacje i wspomnienia chłopów z Kozodrzy i okolic o sytuacji na wsi w latach 30-tych i walkach chłopskich; Tamże, F-49, „Opis zajęć...”

⁵⁴ Zb. Fr. St., „Pacyfikacja” w Małopolsce. Wniosek nagły Klubu Parlamentarnego posłów ludowych w sprawie bicia i znęcania się przez Policję Państwową nad bezbronną ludnością wiejską w zachodniej i środkowej Małopolsce (druk ulotny).

⁵⁵ *Odezwa starosty do ludności*, „Echo z Nad Wisłoki” 1933, nr 14 z 15 VII.

⁵⁶ Redakcja stwierdza z zadowoleniem, że „Policja przywraca porządek, ale to nie wystarczy, podlegacze muszą być dosadnie ukarani — muszą iść pod sąd doraźny [...]. Dość tego pastwienia się różnych drabów nad nieuświadomionym jeźdźcą — niestety — tłumem, dość podjudzania go do buntu. Czyżby w Odrodzonej Polsce nowi Szele mieli nurzać swe brudne łapy w krwi bratniej?”, „Lud Katolicki” 1933, nr 26 z 2 VII.

przez elementy komunistyczne⁵⁷. Również duchowieństwo potępiło stanowisko chłopów, a biskup tarnowski, ks. dr Lisowski w liście pasterskim zdecydowanie napiętnował „antypaństwową robotę żywołów opozycyjnych i wywrotowych, która doprowadziła do znanych smutnych wypadków na terenie powiatu ropczyckiego”⁵⁸.

Podobny punkt widzenia przyjęły koła rządowe, a poseł Leopold Tomasziewicz analizując przyczyny polityczne zająć, wiązał je ściśle z procesem Centrolewu, nazwał je „ostatnią stawką zbankrutowanej anarchii”, która miała

zabarwić w krwawy sposób męczeństwo brzeskie, chciano gwałtem gniew chłopski na jaw wydobyć, by przekonać, że przecież na obronę wodzów partyjnych podniesie się kłonica, kamień, a nawet karabin⁵⁹.

Trzeba przyznać, że jest wiele racji w tym określeniu, z jednym zasadniczym zastrzeżeniem. Wypadki nie były wywołane „gwałtem”, lecz wynikały z takich właśnie, a nie innych chłopskich poglądów i ich stosunku do sanacyjnej rzeczywistości.

Władze naczelne Stronnictwa Ludowego, co jest w pewnym stopniu zrozumiałe wobec pojawiających się coraz częściej głosów z żądaniem rozwiązania stronnictwa, starały się zrzucić z siebie odpowiedzialność za spowodowanie chłopskich ruchów. We wszelkich wystąpieniach publicznych oraz prasowych spychano ją (również jednostronnie) na nędzę wsi i panujący system polityczny. Na posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL 23 czerwca 1933 r., a następnie Klubu Poselskiego SL 1 lipca, postanowiono domagać się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, poświęconej wypadkom na terenie Małopolski⁶⁰.

Podobne stanowisko zawarte zostało w uchwałach NKWSL z 11 lipca. W myśl uchwał, wyrażając cześć ofiarom zająć, postanowiono zorganizować dla nich i ich rodzin pomoc, wezwano wszystkie organizacje SL do urządzenia „tygodnia żałoby” w dniach między 16 lipca i 16 sierpnia. Równocześnie powstał specjalny Komitet Obrońców aresztowanych chłopów, a także Komitet Opieki nad ofiarami zająć⁶¹. Komitet Obrońców powołany został na skutek prośby NKWSL, skierowanej do Koła

⁵⁷ *Krwawy posiew Witosa i jego kompanii*, „Lud Katolicki” 1933, nr 27 z 29 VII.

⁵⁸ „Lud Katolicki” 1933, nr 29 z 29 VII.

⁵⁹ L. Tomasziewicz, *Zbrodniczy plan. Na marginesie procesów sądowych*, „Lud Katolicki” 1933, nr 42 z 22 X.

⁶⁰ Notatka o posiedzeniu NKWSL poświęconym wypadkom w Małopolsce, *Materiały źródłowe...*, t.III, s. 101—102; Notatka o posiedzeniu i uchwałach Klubu Poselskiego SL w sprawie wydarzeń w Małopolsce, tamże, s. 102—103.

⁶¹ Uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL w sprawie krwawych zająć w Małopolsce środkowej, tamże, s. 103—104.

Obrońców Politycznych⁶². W celu zebrania odpowiednich materiałów do przewodów sądowych i przygotowywanej interpelacji klub parlamentarny SL wydelegował przeszło 20 swoich członków, którzy w dniach od 6 do 16 sierpnia przeprowadzali szczegółowe badania na miejscach wypadków oraz przesłuchania świadków⁶³.

Podobnie z ramienia Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów prowadzili badania Adam Ciołkosz i Kazimierz Dobrowolski, odwiedzili oni m. in. Grabiny, Pietrzejową i Kozodrzę⁶⁴.

* * *

Po okresowym spadku chłopskiej aktywności politycznej, wywołanej bezwzględny stanowiskiem policji i władz, aresztowaniem najaktywniejszych działaczy SL oraz innych ugrupowań, widoczna jest ponowna aktywizacja wsi. Kroki podejmowane przez władze naczelne stronnictw politycznych, doprowadziły do nowego ożywienia, a posunięcia czynników rządowych wywołały nowe fale oburzenia. Szczególnie ostro przejawiało się ono w czasie obchodu „tygodnia żałoby”. 13 sierpnia w Pietrzejowej, w domu F. Stachnika odbył się zjazd prezesów kół SL, mężów zaufania i delegatów z powiatu ropczyckiego, podczas którego omawiano ostatnie wypadki, a na zakończenie F. Stachnik wręczył uczestnikom skonfiskowane ulotki pt. „Sprawa wypadków w Małopolsce”, za co policja skierowała do Sądu Okręgowego w Tarnowie odpowiednie doniesienie⁶⁵. Miesiąc później, 13 września, również w Pietrzejowej, odbył się powiatowy zjazd SL z udziałem Cz. Madejczyka, który omówił sprawy polityczne. Głos zabierali znani z udziału w wypadkach: Ludwik Biduś z Nagoszyna, Jan Kołodziej z Nagoszyna, Jan Sak z Zyrakowa, Franciszek Żabicki z Woli Żyrakowskiej, Magdoń z Gnojnicy, Michał Knot z Dębicy i inni⁶⁶.

Aktywizacja polityczna wsi widoczna była w ciągu całego 1933 r. i 1934 r., wzmagana przygotowywaną kampanią wyborczą do rad gromadzkich. 1 października 1933 r. w Nagoszynie odbyło się zebranie z re-

⁶² „Naprzód” 1933, nr 152 z 7 VII.

⁶³ „Piast” 1935, nr 35 z 27 VIII.

⁶⁴ „Naprzód” 1933; nr 186 z 17 VIII.

⁶⁵ WAPKr, UWKr 70, Ewidencja postępowania posłów i senatorów za II półrocze 1933; „Piast” 1935, nr 35 z 27 VIII; (Po aresztowaniach poważnie osłabła na omawianych terenach KPP, jeżeli przed powstaniem 1933 r. na terenie pow. ropczyckiego istniało 11 komórek i ok. 50 czł., to po aresztowaniach pozostało ok. 30, którzy zaniechali szerszej działalności. Zob. AZHP, CWR, 158 (X-6) t. 15, Sprawozdanie członka CWR na okręg rzeszowski od 1 II do 16 II 1934); W zjeździe wzięło udział ok. 70 delegatów WAPKr, UWKr 44a, Spraw. syt. woj. krakowskiego za czas od 1—31 sierpnia 1933.

⁶⁶ „Piast” 1933, nr 39 z 14 IX.

feratem L. Bidusia na temat sytuacji gospodarczej wsi. „Ponieważ przemówienie Bidusia było podburzające do oporu przeciwko zarządzeniom władz” starosta wydał nakaz aresztowania mówcy oraz odstawienia go do więzienia tarnowskiego⁶⁷. Na zebraniu natomiast w Krzywej 29 października, zorganizowanym przez F. Stachnika, chłopię z Czarnej, Rudy, Cierpisza, Kawęczyna Sędziszowskiego, Wolicy Ługowej, Wolicy Piaskowej, Kozodrzy i Boreczka uchwalili wotum zaufania dla SL oraz zdecydowanie potępił wszelkie projekty zmiany konstytucji. Podobne zebranie, które zostało rozpedzone przez policję przy użyciu siły, odbył Stachnik w Bobrowej 24 września (ok. 600 osób), oraz 8 grudnia w Pietrzewej, gdzie rozpowszechniał „fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny”⁶⁸.

Również w powiatach sąsiednich, do których docierali gońcy i łącznicy z ropczyckiego, jak np. mieleckim, rzeszowskim, łańcuckim⁶⁹, wydarzenia 1933 r. znalazły bardzo żywy oddźwięk, podobnie jak i na terenie całej Polski. Chłopi masowo włączali się w uroczystości żałobne, na które szli z czerwonymi lub zielonymi chorągiewkami i sztandarami przepasanymi czarną szarfą. Nie powstrzymały ich szykany i represje policji. Prasa informuje o takich obchodach m. in. w Chełmie, Kaliszu, Jarantowicach w pow. wąbrzeskim i innych⁷⁰. Władze administracyjne i policja starały się zapobiec wszelkimi sposobami tej masowej, zainicjowanej przez SL akcji, lecz na skutek doświadczeń w Małopolsce nie odważono się stosować zbyt drastycznych środków.

W świetle tych faktów nie wydaje się zbyt pewne stwierdzenie, że Stronnictwo Ludowe w wyniku zajętego przez siebie stanowiska utraciło wpływy wśród chłopstwa, przynajmniej na terenie powiatu ropczyckiego. Wobec rozbitcia słabego zresztą jeszcze ruchu komunistycznego chłopię widzieli w dalszym ciągu w SL reprezentanta swoich interesów politycznych i obrońcę swobód obywatelskich. Akcja pomocy materialnej dla poszkodowanych i przygotowywania do obrony chłopów w czasie zbliżających się procesów sądowych raczej jeszcze wzmocniła pozycję SL.

Zapoczątkowane w październiku 1933 r. liczne procesy sądowe uznać należy za kontynuację walki chłopów z panującymi stosunkami. Akty oskarżenia, sporządzane przez prokuratury, swym ostrzem skierowane

⁶⁷ WAPKr, UWKr 44a, Spraw. syt. woj. krakowskiego za czas od 1—31 X 1933.

⁶⁸ WAPKr, UWKr 70, Ewidencja postępowania posłów i senatorów.

⁶⁹ Tamże, Meldunek komendanta p. p. w Przecławiu, donoszący, że 20 czerwca 1933 r. przybyli do Łączek Brzeskich konno Piotr Gądek i Jan Cieśla z Nagoszyna, wzywając ludzi do pójścia na pogrzeb do Grabin. Zebrali ok. 150 osób; (Pochody do Nockowej org. również ludowcy w Różance, Niewodnej, Pręgowej), „Naprzód” 1933, nr 248 z 28 X; Zob. AZHRL R-63, Stan bezpieczeństwa w Małopolsce na tle zaburzeń 1926—1937.

⁷⁰ „Naprzód” 1933, nr 144 z 26 VIII i nr 196 z 29 VIII 1933.

były nie tyle przeciwko samym chłopom, ile przeciw Stronnictwu Ludowemu⁷¹. Linia obrony, przyjęta przez obrońców zmierzała więc głównie w kierunku oczyszczenia Stronnictwa ze stawianych mu zarzutów. Na pierwszy plan przyczyn chłopskich wystąpień wysuwali czynniki o charakterze ekonomicznym i przysłowiową już nędzę wsi małopolskiej. Przyjmując taki kierunek obrony brano pod uwagę wspomniane już wcześniej motywy oraz dążenie rządu do zrzucenia z siebie wszelkiej odpowiedzialności, co zresztą wywoływało zrozumiałe oburzenie opinii publicznej. Socjalistyczny „Robotnik” pisał: „Jest doprawdy coś nikczemnego w tych demagogiach i w domaganiu się represji wobec stronnictwa, które przecież nie strzelało do zabitych chłopów”⁷².

W czasie procesów stanęły przed sądem dziesiątki chłopów: za zajścia w Nockowej 43, z których 20 otrzymało wyroki skazujące⁷³, za zajścia w Kozodrzy 34 — na kary więzienia skazano 21 oskarżonych⁷⁴, za marsz na Kozodrzę — 14 skazanych (od 7 do 10 miesięcy). Jeżeli weźmiemy pod uwagę pozostałe procesy: o zajścia w Sędziszowie, o zajścia w Grabinach, terror chłopski, marsz na Ropczyce, terror chłopski w Ropczyckiem, plan napadu na Ropczyce, staje się jasny rozmiar i rozmach chłopskich wystąpień. W sumie odbyło się 13 procesów, które objęły 129 oskarżonych, z czego 45 uniewinniono, a 79 otrzymało wyroki skazujące. Łącznie zasądzono chłopów na 54 lata pozbawienia wolności⁷⁵.

Oddzielnie odbył się proces przeciwko Piotrowi Chłędowskiemu, rozpoczęty 13 października przed Sądem Okręgowym w Tarnowie. Został on oskarżony o to, że 6 czerwca, w czasie spotkania przedstawicieli władz z chłopami w Kozodrzy, nawoływał ich publicznie do „pozbawienia wolności” przybyłych dygnitarzy oraz o stosowanie terroru wobec ludności wiejskiej, która nie wyrażała akcesu do SL. Akt oskarżenia nazwał Chłędowskiego „wybitnym działaczem Stronnictwa Ludowego z powiatu ropczyckiego”. Podobnie jak i chłopci oskarżeni w innych procesach, nie przyznał się do winy. Otrzymał wyrok skazujący go na rok więzienia bez zawieszenia⁷⁶.

⁷¹ Zbiory Powiatowego Komitetu ZSL w Ropczycach, Akt oskarżenia w sprawie marszu na Nockową, z 15 IX 1933 r. II. DS. 2860/33; „Naprzód” 1933, nr 232 z 10 X, nr 234 z 12 X, nr 235 z 13 X, nr 237 z 15 X, nr 238 z 17 X.

⁷² „Zielony Sztandar” 1933, nr 56 z 30 VII.

⁷³ Wykazy oskarżonych i skazanych zob. „Naprzód” 1933, nr 238 z 17 X; „Zielony Sztandar” 1933, nr 902 z 10 XII.

⁷⁴ „Piast” 1933, nr 43 z 22 X.

⁷⁵ „Zielony Sztandar” 1933, nr 78 z 22 X, 82 z 5 XI, 84 z 12 XI; „Naprzód” 1933, nr 249 z 29 X.

⁷⁶ Łagodny wyrok podyktowany był wzięciem pod uwagę jego przeszłości (organizowanie pierwszej kompanii WP w Ropczyckiem, niewola rosyjska, obrona Lwowa, odznaczenia), „Naprzód” 1933, nr 236 z 14 X; „Gazeta Polska” 1933, nr 281 z 15 X.

Podczas pobytu w tarnowskim więzieniu zetknął się Chłędowski z F. Tkaczowem, który zapoznał go z zasadami marksizmu. W kwietniu 1934 r. Fr. Szafranski wciągnął go w szeregi KPP, ale pozostał w dalszym ciągu członkiem SL⁷⁷. Nie wydaje się prawdopodobnym stwierdzenie Małazyńskiego, że Chłędowski był konfidentem policji⁷⁸ (przynajmniej do 1933 roku), z całym powodzeniem mogła to być próba dywersji w szeregach Stronictwa i odciążenia od zbytniego radykalizmu chłopów. Jest bowiem rzeczą bezsprzeczną, że stał on na czele radykalnego nurtu w ruchu ludowym obok młodzieży wiciowej (Antoni Posłuszny, Piotr Trojnar, Władysław Marć, Jan Kołodziej, Jan Mikrut), która domagała się od przywódców SL bardziej zdecydowanego działania. Na tym właśnie tle doszło do konfliktu Chłędowskiego ze Stachnikiem; nie można jednak pomijać również względów ambicjonalnych oraz rywalizacji między nimi. Chłędowski wyraźnie dążył do uzyskania mandatu poselskiego⁷⁹. Wykorzystując w Kozodrzy pewne osłabienie prestiżu Stachnika w oczach chłopów, chciał przejąć w swe ręce kierownictwo ruchem ludowym. Przeliczył się jednak z możliwościami, gdyż rzeczywista pozycja rywala była znacznie silniejsza niż przypuszczał, szalę przechyliłi chłopci z sąsiednich powiatów, wśród których Stachnik był postacią bardziej znaną niż Chłędowski. Fakt okrzyknięcia go w Kozodrzy zdrajcą, jak wykazują późniejsze wydarzenia w pow. ropczyckim, nie przyniósł Stachnikowi poważniejszych następstw, a w każdym razie nie utracił u chłopów wpływów i popularności⁸⁰.

Sanacja starała się również rozprawić z posłami SL działającymi na terenach objętych zamieszkami. Prócz ataków prasy prorządowej już w październiku 1933 roku prokurator zażądał wydania sądom posłów: Henryka Krzciuka, Jana Piroga i Franciszka Stachnika. Stachnik został oskarżony, iż w maju 1933 r. na jednym z zebrań SL mówił o istnieniu bezprawia w Polsce, a 11 czerwca 1933 r. stwierdził, że „chłop w Polsce nie ma prawa nigdzie, a przez cały czas trwania rządów sanacyjnych [...]”

⁷⁷ Uczestniczył m. in. w Kongresie SL (grudzień 1935), gdzie postulował konieczność utworzenia jednolitego frontu chłopsko-robotniczego, przeciwko „faszystowskiej dyktaturze”, „Zielony Sztandar” 1935, nr 86 z 22 XII; TWP Dębica, P. Chłędowski, *op. cit.*, s. 15—19.

⁷⁸ *Sprawozdanie Wydziału Bezpieczeństwa o wypadkach w Małopolsce Zach. i Środkowej*” „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” Warszawa 1964, nr 8, s. 382.

⁷⁹ AZHRL R-21, Relacja Jana Przewary z Pietrzejowej; TWP Dębica, P. Chłędowski, *op. cit.*, s. 23; „Echo z Nad Wisłoki” 1933, nr 1 z 1 I (nazywa A. Posłusznego przyjacielem „komunizmu hiszpańskiego”).

⁸⁰ Przyczynił się do tego z pewnością sam fakt przyjazdu z delegacją jej samochodem; Negatywne opinie o Stachniku, zob. K. Nowak, *op. cit.*, s. 524 i 529; J. Łabuz, *op. cit.*; *Pamiętny rok 1933...*, s. 40; Dążenia i ambicje P. Chłędowskiego b. dobrze naświetla jego własny pamiętnik, TWP Dębica, P. Chłędowski *op. cit.*,

dla rolnictwa nic nie zrobiono". Sejmowa Komisja Regulaminowa i Nie-tykalności Poselskiej postanowiły przychylić się do żądania prokuratora i przedstawiła odpowiedni wniosek na posiedzeniu sejmu 13 marca 1934 r.⁸¹. Wniosek ten i wystąpienie referującego tę sprawę posła BBWR Jana Walewskiego, spotkały się z ostrą krytyką opozycji. M. Rataj powiedział w swym przemówieniu:

Czy Panowie sędzicie, że z chwilą, kiedy pacyfikacja została zakończona, kiedy sińce i rany się zabiłżniły i kiedy pierze z poduszek powpychano do wyspów, to sędzicie, że z tą chwilą sprawa została załatwiona, że ona nie żyje i że to poczucie krzywdy nie żyje?⁸²

W podobnym duchu wypowiedzieli się St. Stroński, B. Babski i M. Niedziałkowski⁸³. Mówcy akcentowali mocno w swych wystąpieniach, że postawienie tego wniosku nie jest tylko sprawą o charakterze proceduralnym, lecz aktem „porachunku politycznego” z opozycyjnym stronnictwem politycznym, co może odegrać b. poważną rolę w układzie sił w sejmie w fazie przygotowywania zmiany konstytucji. W wyniku głosowania posłowie zostali wydani sądom. Przeciw wydaniu głosowali również komuniści⁸⁴.

Rozprawa Fr. Stachnika rozpoczęła się 30 kwietnia 1935 r. w Ropczycach z udziałem 20 świadków oskarżenia, w tym 10 policjantów, po dwóch dniach rozprawę odroczone do 13 maja⁸⁵. W czasie przerwy w procesie, 8 maja został aresztowany i osadzony w więzieniu w Tarnowie, gdzie trzymano go 6 miesięcy bez wyroku sądowego. Ostatecznie sprawa została umorzona z powodu bezpodstawności oskarżenia⁸⁶.

Walki chłopów ropczycko-rzeszowskich zakończyły się porażką, jako przyczyny jej wysuwa się m. in. brak silniejszego poparcia robotników,

⁸¹ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia sejmu (Spraw. sten.) nr 123 z 13 X 1934, s. 12—13; „Piast” 1934, nr 14 z 25 III.

⁸² Przemówienie M. Rataja w sejmie, Spraw. sten. nr 123 z 13 III 1933, s. 15—26; Wyjątki z przemówienia M. Rataja drukowała również prasa nadając im b. znamienne tytuły: *Komu pluujemy w twarz*, „Piast” 1934, nr 20 z 1 IV; *Czy to są zbrodnie*, „Zielony Sztandar” 1934, nr 24 z 1 IV.

⁸³ Spraw. sten. nr 123 z 13 III 1934, s. 22; Tamże, Przemówienie M. Niedziałkowskiego, s. 44.

⁸⁴ Tamże, s. 45—46; Rosenberg Chil Mordchaj, przemawiając z ramienia komunistów stwierdził, że są przeciwni wydaniu posłów mimo, iż przypadek ten „jest wyrazem obostrzonych tarć w łonie obozu burżuazyjnego między obozem faszystowskim a tzw. opozycją sejmową. Ci sami posłowie byli gascielami walk powstańczych chłopów Małopolski, a prezes ich, poseł Róg, tu w Sejmie zupełnie wyraźnie odzegnał się od tych walk”, tamże, s. 49.

⁸⁵ „Zielony Sztandar” 1935, nr 26 z 12 V.

⁸⁶ Rel. Fr. Stachnika; „Zielony Sztandar” 1935, nr 28 z 26 V, nr 32 z 9 VI, nr 76 z 17 IX.

żywiolowość, bierny, a nawet negatywny stosunek przywódców SL⁸⁷. Stronnictwo nie zdecydowało się ująć kierownictwa w swoje ręce w obawie przed represjami ze strony rządu, jak również następstwami radykalizacji mas chłopskich. Stanowisko takie w dużej mierze wpłynęło na pozbawienie chłopów kierownictwa. Za głoszonymi na zebraniach, wiecach i spotkaniach poselskich przez przedstawicieli Stronnictwa Ludowego hasłami nie poszło ich urzeczywistnienie w konkretnej działalności, na co chłopci bezsprzecznie liczyli. Okazało się jednak, że przywódcy SL przerazili się siły ruchu i przez swoje stanowisko przyczynili się do jego osłabienia i pewnej dezorientacji wśród chłopów.

Mimo tragicznych następstw zaburzeń nie można nie doceniać pewnych pozytywnych objawów, jakie za sobą pociągnęły. Wykazały one faktyczne oblicze rządów sanacyjnych i kierunek, w którym zmierzały, bez względu na metody i środki. Tym samym przyczyniły się do umocnienia jednolitofrontowego kierunku w ruchu politycznym. Zaznaczyła się wyraźnie współpraca ludowców z komunistami, a demonstracyjna solidarność chłopów w całej Polsce była groźnym ostrzeżeniem przed stosowaniem zbyt drastycznych sposobów w realizacji antydemokratycznej linii politycznej i antychłopskiej polityki ekonomicznej. Walki te były

fragmentem wielkich zmaganiań klasowych, jakie toczyły się nie tylko w Polsce, a na całym świecie. Krwawe demonstracje chłopskie hartowały jednak serca i umysły, wychowywały zastępy bojowników wolności, którzy jak Bogusz znaleźli drogę wiodącą do zwycięstwa. Chociaż sami polegli, uratowali innym życie.

napisał oceniając chłopskie strajki 1933/35 r. powieściopisarz B. Kogut⁸⁸.

ИОСИФ ГАМПЕЛЬ

ИЗ ИСТОРИИ КРЕСТЬЯНСКОЙ БОРЬБЫ В РОПЧИЦКОМ УЕЗДЕ В 1933 Г.

В последних числах мая и в июне 1933 г. на территории нескольких уездов Малой Польши дошло до кровавого столкновения крестьян с полицией. Непосредственной его причиной было удаление жителями деревни Козоджа (Ропчицкий уезд) инспектора по сбору налогов. Крестьяне окрестных деревень и уездов решили защищать соседей от возможных репрессий полиции. Но и власти намеревались сурово расправиться с восставшим деревенским населением. Начались аресты, а потом последовало жестокое усмирение. На защиту арестованных крестьян в Носковой выступили почти все жители деревни. Во время столкновения с полицией были убиты девять крестьян, несколько же было раненых.

Главной причиной восстания, называемого „ропчицким восстанием“, была нищета деревни, вызванная экономическим кризисом 1929—1933 гг., антидемократическая по-

⁸⁷ K. N o w a k, *op. cit.*, s. 524.

⁸⁸ B. K o g u t, *op. cit.*, s. 1.

литика санацийных властей и развивающаяся живо агитационная деятельность Стронництва Людового, а в некоторых местностях — Коммунистической Партии Польши. В виду того, что верховные власти Стронництва Людового не взяли в свои руки руководства движением, произошел среди крестьян раскол. Проявился он также в Ропчицком уезде, где произошло столкновение между депутатом Франтишком Стахником, представителем Стронництва Людового, и Петром Хлендовским, радикальным деятелем.

После усмирения начались многочисленные судебные процессы, во время которых суд приговорил виновных к тюремному заключению, в общей сложности — на 54 года. Санационное большинство в сейме тоже решило предать суду депутатов Франтишка Стахника, Яна Пирога и Генриха Кшцока, которые выступали на территории Ропчицкого уезда. Правящий лагерь сначала стремился сбросить ответственность за кровавые события на деятельность оппозиционного Стронництва Людового.

Эти события являются протестом против антидемократической политики санации, что нашло отражение в сеймовых выступлениях, в печати и в принятых резолюциях на территории всей Польши.

JÓZEF HAMPEL

DE L'HISTOIRE DES LUTTES DES PAYSANS DANS LE DISTRICT DE ROPCZYCE EN 1933

Durant les derniers jours du mois de mai et pendant juin 1933, sur le terrain de quelques districts de la Petite Pologne, ont eu lieu des luttes, sanglantes entre les paysans et la police. Le renvoi de l'exécuteur d'impôts par les habitants de Kozodrze dans le district de Ropczyce, en fut la cause principale. Les paysans des villages et districts environnants ont décidé de défendre les habitants de Kozodrze contre les éventuelles répressions de la police. Les autorités interviennent avec brutalité. Elles initient d'affreuses pacifications. La plupart des habitants de Nockowa prennent les armes pour défendre les paysans arrêtés. Durant ces combats, 9 paysant sont tués et une dizaine blessés. Les causes principales des événements appelés „soulèvement de Ropczyce” sont les suivantes: la grande pauvreté des villages due à la crise économique de 1929—1933; la politique anti-démocratique du gouvernement d'assainissement; l'activité toujours grandissante du Parti Populaire (Stronnictwo Ludowe) et dans certaines régions, celle du Parti Communiste Polonais. Les autorités centrales du Parti Populaire ne consentent pas à diriger le mouvement; il en résulte une certaine désunion, parmi les paysans, désunion visible aussi à Ropczyce et qui mène à un conflit entre François Stachnik — député et représentant du Parti Populaire et Pierre Chledowski — homme d'action radical.

Une fois les pacifications terminées, commencent les procès, pendant lesquels furent prononcés les jugements condamnant en tout à 54 années de prison. Les députés François Stachnik, Jean Pirog et Henri Krzciuk furent également livrés au tribunal. Depuis le début de ces événements, le camp gouvernant essaie de rejeter sur l'opposition, c'est-à-dire sur le Parti Populaire, la responsabilité de ces luttes sanglantes. Tous ces incidents expriment un proteste contre la politique anti-démocratique du gouvernement d'assainissement, ce qui se reflète avant tout dans la politique de la Diète, dans la presse et dans les résolutions prises par la Pologne entière.